

Co u nas słyszeć?

Każda praca (i w ogóle życie) ma to do siebie, że rozwija się w sposób, jakiego nie sposób przewidzieć. Gdyby ktoś kazał nam w grudniu 1987 roku opowiedzieć, co będziemy robili w OKM w 1989 roku, to nasze „sprawozdanie z przyszłości” niewiele miałyby wspólnego z tym, co faktycznie potem się zdarzyło. Nie musi jednak taka rozbieżność dowodzić marności ludzkich zamierzeń. Może być i tak, że działanie jest realizacją zamierzonych celów, choć formy tego działania okazują się zupełnie odmienne od planowanych.

Sami nie uwierzylibyśmy rok temu, że tym, co stanie się główną formą działania OKM, będzie działanie wśród nauczycieli szkolnych, głównie wyrażające się w jednodniówkach (tak nazywamy nasze wyjazdy na zaproszenia do różnych miast z cyklami wykładów na zamówiony temat). A w ostatnim kwartale 1989 roku takich jednodniówek było 6 (średnio 2 w miesiącu!). Jest to bardzo dużo, jeśli zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy gdzieś pracujemy. Jest to równocześnie bardzo mało, jeśli porównamy tę liczbę choćby z liczbą województw. Udało nam się, co prawda, spotkać z nauczycielami każdego województwa (na imprezach Centrum Doskonalenia Nauczycieli, które odbywały się w Nowym Sączu), ale nawet do końca 1990 roku liczba województw, w których złożyliśmy wizytę, nie przekroczy ich połowy.

Widać więc wyraźnie, że pomysł z pałacem, pomysł, by OKM miał swoją pojemną siedzibę, w której będzie podejmował gości, był bardzo sensowny. I byłoby dobrze, by ziścił się w niedalekiej przyszłości. W przeciwnym przypadku kadra OKM padnie. Taka liczba wyjazdów, jaką mamy obecnie, jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Tak więc rok 1990 jest dla OKM przede wszystkim rokiem oczekiwania na zakończenie remontu pałacu w Mordach.

Nie zmienia to w niczym faktu, że liczba imprez OKM w bieżącym roku jest znacznie większa niż w roku ubiegłym. Np. pięciodniowych Szkół Matematyki Poglądowej jest w tym roku 3. Przyrost liczby imprez zawdzięczamy w znacznym stopniu działaniu Krakowskiej Filii OKM. I to jest następna rzecz, której spodziewamy się po 1990 roku – liczymy na to, że nasz ruch będzie miał swoje komórki w wielu miejscowościach. Wystarczy przecież dwóch, trzech, energicznych propagatorów kultury matematycznej, by uruchomić samodzielną placówkę. Kółka matematyczne dla młodzieży to dobry załazek takiej placówki. Kiedy zaczniesz je prowadzić wraz z kilkoma kolegami, to ani się opatrzymy, jak zamieniają się one w miejsca spotkań nie tylko młodzieży, lecz także nauczycieli, a nawet „osób postronnych”. OKM będzie chętnie pomagał w takiej działalności. I – docelowo – osiągniemy taki model naszego ruchu, w którym animatorzy kultury matematycznej spotykać się będą w Mordach (a może i w Krakowie), a imprezy poświęcone kulturze matematycznej odbywać się będą w całym kraju.

I chociaż zwiększenie zainteresowania OKM nauczycielami szkół średnich i podstawowych nie oznacza, że chcemy stracić z oczu nauczycieli akademickich, to jednak skoncentrowanie działania na szkołach pociąga za sobą konieczność podjęcia jeszcze jednego tematu. Powinniśmy pomyśleć o tym, jak i czego uczyć na lekcjach matematyki. Nie chodzi tutaj o pisanie nowych rewelacyjnych programów – każdy może usiąść i rzucić na papier jakiś ciąg haseł programowych, coś obciąć, coś dopisać. Chodzi o dostarczenie i upowszechnienie szerokiego asortymentu możliwości dydaktycznych dla nauczających. Nie wiemy jeszcze dokładnie jak wykonać taką pracę – będziemy bardzo wdzięczni za rady i pomoc.

Gdy piszemy co słyszeć, nie możemy pominąć „międzynarodowej” działalności OKM. Nawiązaliśmy kontakt z wyższą uczelnią w Brześciu (BSRR). Złożyliśmy im wizytę, gościliśmy ich u siebie i staraliśmy się zaszczerpić u nich ideę walki o kulturę matematyczną.

OKM uczestniczy też w Kongresie CIEAEM (międzynarodowej organizacji na rzecz nauczania matematyki), który odbywa się w lipcu 1990 roku w Bielsku-Białej. Mamy tam wykłady, prowadzimy stoisko reklamowo-handlowe, a nawet wydaliśmy specjalny, anglojęzyczny numer *M-S-N*.

Z. M. i M. K.